

## SAME SNEJKI

Siles

Wo, wo, kobry, kobry  
Ha, sss

Sss-same żmije, sss-same węże (same węże)  
Same jadowite formy z życia z piekła rodem (u, u, sss)  
Same snake'i (ya), nie dawaj palca im - będziesz bez ręki (yea, yea)  
Nie dawaj palca im - będziesz bez ręki (bez ręki, u, u)  
Wóz albo przewóz lecę w dźwięki  
Od małego mordo węża zaciśnięte pięści  
Płynę daleko od ładu, muszę zostać na powierzchni

Ej, w jedną w stronę bilet (jeden), ja nawijam co żyje (co żyje)  
Kiedys ziomek mi powiedział żebym rozpierdolił stylem  
Wokół przecież same żmije (sss) i chyba się pozbyłem  
Każdy chciałby się nachapać za darmo na krzywy ryjec  
Wychodzę z piwnicy, obchodzi mnie dach, a nie żaden parter  
Najpierw dom dla mamy, potem pomyślę, by kupić Cartier  
Otoczony dobrymi ludźmi, trzymam łeb na karku  
Żaden rozpieszczony bachor, też nie miałem dachu  
Nad głową niebo, nie limit, bardzo mało strachu (nie wiem)  
Nie mogę zaprzepaścić szansy, bardzo mało czasu (bardzo mało)  
Nie chcę syntetycznych pasów tylko więcej hajsu (więcej hajsu)  
Żadnych wariatów, mordeczek, kurwa żadnych łaków (ya)  
Ja pokonuję te przeszkody, jak Hawk Tony parkour (yea, yea)  
Bez żadnych ochraniaczy na głowie, też nie mam kasku

Sss-same żmije, sss-same węże (yea)  
Same jadowite formy z życia z piekła rodem (z piekła rodem)  
Same snake'i, nie dawaj palca im - będziesz bez ręki (A!)  
Nie dawaj palca im - będziesz bez ręki (bez ręki)  
Wóz albo przewóz lecę w dźwięki (dźwięki)  
Od małego mordo węża zaciśnięte pięści  
Płynę daleko od ładu, muszę zostać na powierzchni

(Yea)

Sss-spierdalaj, jak plujesz jadem (ej, ye)  
Sss-spokojnie, sobie poradzę  
Nie ma obok, nikogo obcego tym razem  
Masz ochotę na se-, -kunda może się przedstawię  
Wokół wszyscy zakłamanii, nie szukają prawdy  
Teraz chcą bić piony, wiedzą ile jestem warty  
Z nimi nie gadamy, to nie Slytherin  
Jeśli grasz ze mną no to tylko win-win (uuu, yea)  
Mój cel jest prosty, nie chcę mieć już w życiu żadnych toksyn już  
Wolę ludzi liczyć na palcach, niż tu mieć bałagan  
Ty chcesz tu wejść, się zastanów dwa razy z czym się zmagasz  
Prawie wszyscy odejdą, nie myśl, że to jest zabawa  
Jak przychodzą problemy dla nich podłoga to lawa  
Jestem sam w tym, byłem sam, wiem że tak zostanie  
Jak chcesz obok być, nie przeszkadzaj - to me wymaganie  
Wiem, że widzisz w tym interes, to nie pomaganie  
Płacz ze mną w tym i się śmiej, wtedy podzielimy danie

Sss-same żmije, sss-same węże (yea)  
Same jadowite formy z życia z piekła rodem (z piekła rodem)  
Same snake'i, nie dawaj palca im - będziesz bez ręki (A!)  
Nie dawaj palca im - będziesz bez ręki (bez ręki)

Wóz albo przewóz lecę w dźwięki (dźwięki)  
Od małego mordo węża zaciśnięte pięści  
Płynę daleko od ładu, muszę zostać na powierzchni

(Yeah, yeah, yeah, yeah)  
Cztery xanny w moim kubku  
Paranoja, że to psy, no bo ciągle słyszę puk puk  
Cztery szmaty w moim łóżku, dzień po dniu je robię do skutku  
Wychodzę z ciała, backwood w gramach, zapomniałem o swoim mózgu  
Diabeł się ubiera u Prady, mnie zdobią szmaty, parę tysięcy za te szaty  
Zna się na tym, kiedy wychodzi nogi z waty  
Jordan twelve, cherry coke, w pokoju latam jak Aladyn  
Jest piąta rano, biorę ją na kolano  
Ja i pasek Ferragamo (Ferragamo)  
Zrobię parę kół (kół), wydam śmiało  
W temacie cały stół (stół) i cały salon (salon)  
Ale drip, tylko swag  
Ty to nikt, czyli nikt  
Xanax, speed, to nie deszcz  
Robisz wstyd, weź stąd idź precz  
(Dookoła, dookoła, dookoła)

Sss-same żmije, sss-same węże (yea)  
Same jadowite formy z życia z piekła rodem (z piekła rodem)  
Same snake'i, nie dawaj palca im - będziesz bez ręki (A!)  
Nie dawaj palca im - będziesz bez ręki (bez ręki)  
Wóz albo przewóz lecę w dźwięki (dźwięki)  
Od małego mordo węża zaciśnięte pięści  
Płynę daleko od ładu, muszę zostać na powierzchni